

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 319

Poznań, sobota dnia 17 lipca 1937

Rok 32

Przetargi o sposób nieinterwencji

Na podstawie angielskiego projektu kompromisowego rozpocznie się szczegółowa dyskusja, która może potrwać kilka tygodni

London. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Komitetu Nieinterwencji było jednym z najkrótszych. Obrady przedpołudniowe trwały 40 minut, a obrady popołudniowe wraz z redagowaniem komunikatu niespełna godzinę.

Przed południem po krótkim zagraniu przez lorda Plymoutha, który przedstawił zebranym projekt angielski, ambasador Ribbentrop oświadczył, że rząd niemiecki uważa projekt ten za podstawę do dyskusji, w której toku zgłosi kilka poprawek i zmian. Ribbentrop zaproponował przekazanie projektu podkomitetowi celem szczegółowej dyskusji.

Następnie deklaracje, popierające projekt brytyjski złożyli kolejno przedstawiciele Norwegii, Polski, Grecji, Czechosłowacji, Turcji, Jugosławii, Finlandii, Szwecji i Irlandii.

Deklaracja ambasadora francuskiego nastąpiła dopiero po południu ze względu na to, że amb. Corbin oczekiwał instrukcji swego rządu, obradującego w tej sprawie w godzinach rannych w Paryżu. Deklaracja francuska wyrażała również zasadniczo poparcie dla projektu brytyjskiego i gotowość uznania go za podstawę do dyskusji, ale rząd francuski stwierdza, że nie widzi ze swej strony możliwości przystąpienia do dyskusji nad sprawą przyznania stronom praw kombatanatów, dopóki sprawa wycofania ochotników nie będzie pozytywnie załatwiona.

Delegat sowiecki Majski złożył podobną deklarację.

Delegat portugalski, popierając projekt brytyjski, oświadczył gotowość wznowienia w każdej chwili kontroli międzynarodowej, sprawowanej przez Anglików na granicy portugalsko-hiszpańskiej, gdy tylko wznowiona będzie kontrola międzynarodowa na granicach przez patrolowanie floty na misiona, zostanie kontrola wód hiszpańskich przez francusko-hiszpańską, oraz zniezru.

Lord Plymouth, zamykając obrady zapowiedział, że zwoła we wtorek posiedzenie podkomitetu dla szczegółowej dyskusji i podkreślił, że Wielka Brytania uważa projekt swój za całość, z wyjątkiem poprawek, nie do-

tyczących istoty projektu; zasadnicze zmiany mogłyby za sobą pociągnąć jedynie upadek całego planu brytyjskiego.

Prawdopodobnie dyskusja szczegółowa w łonie podkomitetu potrwa około 2 tygodni. Dopiero po odbyciu tych przetargów w podkomitecie możliwe

jest ponowne zwołanie plenarnego posiedzenia Komitetu, bądź celem udzielenia W. Brytanii pełnomocnictw do rozpoczęcia rokowań z obu walczącymi stronami co do zrealizowania projektu brytyjskiego, bądź też celem stwierdzenia niemożliwości dojścia do porozumienia.

Zacięte walki koło Madrytu

Według doniesień rządowych czerwoni są nadal w ofensywie

Madryt. (PAT.) Agencja Havasa donosi ze źródeł rządowych: Wojska rządowe umacniają swoje pozycje w pobliżu stolicy. Na odcinku Carabanchel i na drodze do Estramadury powstańcy zmuszani są do powolnego odwrotu. Na odcinku północnym frontu madryckiego wojska rządowe kontynuują natarcie w kierunku na Majadahonda. Pomoc dla oddziałów powstańczych nadchodzi ze strony Villafrañca del Castillo, Fresnedillas i Navalagamella. Na odcinkach tych toczą się bardzo zacięte walki.

Ofensywa wojsk rządowych poczyna coraz bardziej zagrażać całości frontu przeciwnika, który od Villanueva del Pardillo posuwa się naprzód, wstrzymywany jednak z powodzeniem przez lotnictwo rządowe. Na odcinku Cesena oddziały rządowe zdobyły bardzo ważne pozycje strategiczne.

Madryt. (PAT.) Agencja Havasa donosi z hiszpańskich źródeł rządowych, że ilość powstańców, wziętych do niewoli podczas ostatniej ofensywy, wynosi przeszło 2.000, w czym wielu oficerów.

Madryt. (PAT.) Agencja Havasa donosi: We wczesnych godzinach rannych baterie powstańcze, znajdujące się na zachód od Madrytu, otworzyły ogień na miasto, trwającą przeszło godzinę. Wybuchy pocisków spowodowały w różnych dzielnicach liczne ofiary.

Odparte ataki koło Oviedo

Leon. (PAT.) Agencja Havasa donosi: W czwartek pozycje powstańcze na odcinku Penas Algada zostały ponownie zaatakowane przez oddziały rządowe. Pozycje te, dominujące nad trójkątem frontu rządowego, wysuniętym na południowy zachód od Oviedo, uniemożliwiły dowództwu rządowemu przeprowadzenie zasadniczej operacji otoczenia ze wszystkich stron stolicy Asturii.

Wojska rządowe, które przeprowadziły na tym odcinku koncentrację artyleryjską, otworzyły intensywny ogień na okopy powstańcze, wydrążone w skalistym terenie wzgórza Penas Algada i będące pozycją, prawie niemożliwą do zdobycia. Około godz. 8 żołnierze rządowi usiłowali małymi oddziałami przedrzeć się przez wąwozy, prowadzące na wzgórze. Postępy ich zostały natychmiast powstrzymane powstańczym ogniem karabinowym. Oddziały rządowe, zmuszone do cofnięcia się na otwarty teren, dostały się pod ogień karabinów maszynowych i artylerii. Zbocza wzgórza Penas Al-

gada pokryte są zwłokami żołnierzy rządowych.

Stracenie czerwonego kata

Sewilla. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Dowódca rządowej brygady Garcia Atadella, skazany przez trybunał w Sewilli na śmierć przez powieszenie za wydanie przeszło 700 wyroków śmierci w Madrycie, został wczoraj rano stracony. Przed śmiercią Garcia Atadella powrócił na łono Kościoła Katolickiego i uczynił publiczną spowiedź z popełnionych zbrodni.

Katastrofa kolejowa

Walencja. (PAT.) W pobliżu miejscowości Cieza w prow. Murcia na przejeździe kolejowym pociąg najechał na wojskowy samochód ciężarowy. 20 żołnierzy zostało zabitych, 80 odniosło rany, w tym 10 bardzo ciężkie.

W Japonii górną nastroje wojenne

Wojnę z Chinami ludność japońska uważałaby tylko za wyprawę kolonialną

Tokio. (PAT.) Opinia publiczna stoi jednomyślnie po stronie rządu w obecnym konflikcie chińsko-japońskim. Ta jednomyślność łącząca armię z kołami finansowymi, partiami politycznymi, prasą i w ogóle z całym narodem jest bez precedensu od czasu wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904.

Działania wojskowe tutejsza opinia uważa raczej za ekspedycję kolonialną, aniżeli za prawdziwą wojnę. Rząd stara się dokładnie przedstawić ludności istotę położenia obecnego i przygotować ją na wszelkie ewentualności.

Dziennik „Yumuri”, który jeszcze onegdaj podnosił straszne skutki ewentualnej wojny w Chinach, pisze obecnie, że nie ma już prawie nadziei na pokojowe załatwienie sprawy. „Jeśli — dodaje pismo — armia japońska wyda bitwę wojskom chińskim, nie zatrzyma się ona aż po zupełnym zniszczeniu chińskich wojsk. Wojna w tym wypadku potrwa długo”. „Na drodze pokojowej, czy też przez wojnę — kończy pismo — Japonia musi definitywnie uregulować swe porachunki z Chinami”.

Tokio. (PAT.) Koła rządowe wyjaśniają, że decyzja wysłania transportów wojsk z Japonii do Chin północnych, ogłoszona dn. 15. bm. wieczorem, spowodowana została faktem, iż wojska japońskie liczą zaledwie jedną dziesiątą ilość wojsk chińskich. Wobec naprężonej sytuacji zachodzi

Wymiana not dotyczących spraw górnośląskich

Warszawa. (PAT.) Dnia 14 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana not pomiędzy rządami polskim i niemieckim o zakończeniu rokowań w sprawach, związanych z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej. Sprawy objęte powyższą wymianą not jak i osobnymi porozumieniami, jak to: komunikacja kolejowa, ułatwienia w ruchu granicznym, przepisy o pracy, sprawy zachowania zamieszkania itp. — były już omówione szczegółowo w poprzednich komunikatach.

Ponadto nastąpiła również wymiana not ustalająca działalność likwidacyjną Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, przy czym obydwie rządy wyraziły życzenie, aby definitywna likwidacja pozostałych spraw, zawisłych jeszcze w Trybunale, a zatem i jego działalność, zakończone zostały przed upływem października rb.

Z kroniki politycznej

Paryż. (PAT.) Rumuński król Karol II opuścił wczoraj rano Paryż udając się samochodem do Normandii.

Amelia Earhart nie odnaleziona

San Francisco. (PAT.) 42 samoloty z lotniskowca „Lexington” czyniły w czwartek przez cały dzień poszukiwania aparatu Amelii Earhart, niestety bezskutecznie. Prawdopodobnie w sobotę „Lexington” będzie musiał zaniechać dalszych poszukiwań z powodu wyczerpania się paliwa.

Honolulu. (PAT.) Władze marynarki oświadczyły po 4-krotnym przelocie 60 samolotów przestrzeni 2000 mil kw., że poszukiwania za Amelią Earhart zostaną zaniechane w sobotę jako beznadziejne.

Kongres Kat. Młodzieży Robotniczej

Paryż. (PAT.) Wczoraj odbyło się w wielodniowym otwarciu Kongresu Katolickiej Młodzieży Robotniczej, w którym wzięło udział 60 tysięcy młodych robotników i robotnic z wszystkich prowincji francuskich, 7000 z granicy i 5000 z Belgii. Między delegacjami znajduje się również polska.

Powstanie Kurdów

Kair. (PAT.) Z Damaszku donoszą, że powstanie kurdyjskie rozszerza się w dalszym ciągu w kierunku północnym i wschodnim. Działania wojenne objęły już rejony Silvan-Musz i Ala Dag. Ostatnio władze tureckie dokonały w Harpucie wielu egzekucyj nad przewodcami kurdyjskimi. Straty Turków od początku powstania o- bliczają na blisko 10 tys. ludzi zabitych, rannych i zaginionych.

konieczność wzmocnienia garnizonów japońskich w Chinach północnych.

Szanghaj. (PAT.) Prasa chińska donosi z Nankinu o wylądowaniu w Szang-Tu na północy prowincji Czahar 19 japońskich samolotów.

Chińskie przygotowania do wojny

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi: Sytuacja w Chinach północnych jest nadal naprężona. Wojska chińskiego rządu centralnego posuwają się na północ, co może podkreślić całą akcją zmierzającą do lokalizacji zatargu. Powolny przebieg rokowań w Tientsinie nad ostatecznym załatwieniem zatargu przypisać należy stanowisku rządu nankińskiego, które gra na zwłokę, aby zakończyć koncentrację wojsk na północy.

Nastroje przeciwjapońskie coraz wyraźniej występują wśród młodych oficerów 29 armii chińskiej a zwłaszcza 37 dywizji, tej która odpowiedzialna jest za starcie pod Lukucziao. Kampania przeciwjapońska rozwija się również w wielkich portach. Burmistrz Tsingtao z polecenia rządu nankińskiego rozkazał oficerom sztabowym być w pogotowiu do wystąpienia przeciw wojskom japońskim i zapowiedział mobilizację 20.000 wojska. Koncesja japońska w Hankau otoczona jest przez 3.000 żołnierzy chińskich.

Z CHWILI

O nazwisku i działalności p. Wacława Jędrzejewicza słychać było różnymi laty.

Zaczęło się w wojsku, jednakże Mars nie długo zdołał utrzymać p. Jędrzejewicza w swoich szeregach. Wkrótce widziemy go we fraku dyplomaty Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Potem znowu przetrucili się p. Jędrzejewicz w służbę Merkurego na stanowisko wiceministra skarbu. O skarbowej działalności p. Jędrzejewicza kroniki milczą, „głośno“ w nich za to o p. Jędrzejewicza jako o ministrze wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Gdy p. Wacław Jędrzejewicz utracił stanowisko ministra, a uzyskał dobrą emeryturę, sądzono, że wycofa się ostatecznie w zacisze domowe. Omylono się jednak.

Przywycażona do mnóstwa niespodzianek opinia nasza osłupiała jednak na wieść, że p. Wacław Jędrzejewicz został prezesem polskiego komitetu wystawy paryskiej. Tu i ówdzie zaczęto udziałowi naszemu w wystawie smutne stawiać prognozy. Ale z innej strony słychać było głosy uspakajające: prezesi komitetów są we wszystkich krajach tylko reprezentacyjnymi figurami, — istota pracy należy do komisarzy krajowych, a polskim komisarzem jest p. Lech Niemojewski.

Niestety, rzeczywistość ułożyła się inaczej. P. Jędrzejewicz, bodaj jedyny spośród prezesów komitetów krajowych, rezyduje w Paryżu, usuwa w cień powołanego przede wszystkim do pracy komisarza Niemojewskiego, popisuje się swoją fantastyczną francuszczyzną — no i oczywiście bierze na swe barki odpowiedzialność za nasz udział w wystawie. Bezprzykładnie to jest wytrzymały człowiek. Wątpimy jednak, czy udźwignie brzemień tej odpowiedzialności, bo sąd o pawilonie polskim na wystawie ustala się ujemny.

Czy to już kres? Zgoda nie. Wystawa kończy się w jesieni, trzeba więc pomyśleć o przyszłości. I oto uczynna prasa informuje, że powstaje wielka impreza „Balet Polski“. We wszystkich stolicach świata ma się popisować polski zespół baletowy, na który to cel zebrano dotychczas ćwierć miliona złotych, a rozmaite instytucje finansowe mają dać jeszcze więcej. Prezesem zarządu tej imprezy został — p. Wacław Jędrzejewicz.

A równocześnie szeroko mówi się w Warszawie, że od jesieni powołany ma być do życia Państwowy Instytut Filmowy, którego dyrektorem będzie — p. Wacław Jędrzejewicz.

Naprawdę, dostać można zawrotu głowy! Cóż za rekord wszechstronności: wojsko, dyplomacja, skarb, oświata, wystawa światowa, balet, film!

I tylko jedna nasuwa się wątpliwość: czemu te wszystkie owe resorty i dziedziny pracy tak skwapliwie odstępowały sobie takiego bez przesady wyjątkowego człowieka, jak p. Wacław Jędrzejewicz? I dreszcz nas przechodzi na myśl, jakie on jeszcze posady posiędzie i na jakich polach będzie rozwijał w przyszłości swoją tak genialnie wszechstronną działalność...

*

Jak wiadomo, ks. Jan Henryk Pless w liście otwartym, przysłanym między innymi pismu naszemu, stwierdził, że Zarząd Dóbr i Interesów księcia w Pszczynie w jednym jedynym tylko wypadku „wydatkował pewną sumę na cele polityczne a mianowicie wtedy, kiedy Związek Hutniczo-Górnicy w Katowicach spowodował administrację do wpłacenia pokażnej sumy na cele polskiej propagandy rządowej organizacji politycznej“.

Z powodu tego faktu i naszego komentarza pisze „Robotnik“:

„W obliczu tych stwierdzeń opinia publiczna Polski ma prawo i ma obowiązek zapytać kierownictwo dawnego BBWR, czy to jest prawda? Bo rzecz, którą ogłasza p. J. H. Pless, nazywa się po prostu korupcją wyborczą, karalną w wielu krajach Europy, jako zwykłe przestępstwo kryminalne, stawiającą w każdym społeczeństwie zdrowym polityków, którzy korzystają z takich „subwencji wyborczych“ (w zamian za obietnicę koncesyj gospodarczych) poza nawiasem ucziwego świata politycznego.“

Tyle „Robotnik“. Zaznaczamy, że do tej pory nikt nie zaprzeczył twierdzeniu księcia Pless. W tych warunkach podkreślamy, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem brał pieniądze od Niemców na zwalczanie polskich obozów politycznych. Jest to, wyrażając się oględnie, postępowanie, bu-

Życie Polesia oglądane z bryczki

Na szosie poleskiej — Pracowici polscy koloniści — Żydzi dzierżą handel i przemysł — Praca rolnika na chudych polatkach i grząskich moczarach — Ośrodek kultury polskiej

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Kobryń, w lipcu.

W upalny dzień lipcowy odbywamy bryczką sporą podróż: 54 km, licząc drogę powrotną. Rosły koń biegnie szparko; ma nad szyją pospolitą na kresach „dugę“ — pałąk łączący dyszle.

Początkowo jedzie się szosą Włodawa — Kobryń. Mijamy niedawno wzniesione przy szosie osiedla polskich kolonistów. Na lewo pozostaje niewidoczna za wzgórzami i łaskami wieś Karcz, zamieszkała przeważnie przez osadników z okolic Łowicza; zachował się tam częściowo piękny, barwny strój świąteczny kobiet i dzieci.

Następnie wjeżdżamy do liczącej 3 tysiące mieszkańców osady Małoryty. Spalona podczas odwrotu bolszewików (we wrześniu 1920 r.), odbudowała się i rozszerzyła wcale okazałe. Domy w Małorycie są drewniane, większe i czystsze, niż zwykle po wsiach poleskich, i nowe; sporo buduje się; jest kilka kamieniczek piętrowych. Drewniana świątynia katolicka — ubożuchna, pod jednym dachem z plebanią.

Wszystkie niemal sklepy i warsztaty rzemieślnicze w Małorycie — w rękach żydowskich. Wyjątkowa to poza tym, jak na stosunki poleskie, osada: posiada stację kolejową, pocztę i telefony, sąd grodzki, posterunek policji, dwie szkoły powszechne (i dożywianie dzieci w pozaszkołu), wójtostwo, aptekę, przychodnię Ubezpieczalni Społecznej, lekarza, weterynarza i rzeźnię, ochotniczą straż pożarną, „Kasę Stefczyka“, poza tym cegielnię, brukowane i posiadające nazwy ulice, oraz numerowane domy, światło elektryczne w większości domów, dostarczane z elektrowni trzech tartaków.

Często w tych stronach — zwłaszcza w dni świąteczne — spotyka się rowerzystów. Nierzadko na rowerze jedzie chłopak poleski, w siwej samodzielnym kurcie i zgrzebnych spodniach, pedały naciska stopami, obutymi w charakterystyczne „postoly“. — Kobiety latem noszą płócienne spodnie o szerokich czerwonych wyszywanych szlakach, koszule z również obfitymi czerwonymi wyszyciami na rękawach (tzw. „polyki“), białe chustki; stopy bosc, natomiast łydki owinięte płóciennymi owijaczami.

Suche, ogorzale, z wąskim nosem i opuszczonymi jasnymi wąsami twarze mężczyzn, zwykle dość wysokich i postawnych, bywają przystrojone. Mówią po rusku, jak na Wołyniu i Podolu.

Lud tutejszy odczuwa dotkliwie rozdrobnienie swych gruntów. Tak, naprzykład, wiozący nas (za cenę załadunku 5 zł, która w tutejszych warunkach jest jednak raczej wygórowana) gospodarz Kreń narzeka, że posiada 4 hektary (nazywa je z rosyjska: „die-siatyn“) rozrzucone w coś 30 skrawkach i zagonach. Podobnie jest u innych gospodarzy, przeto uchwalili składać do kasy gminnej po 50 gr od hektara na cele stopniowo corocznie przeprowadzanego scalania gruntów (komasacja). Inną pożyteczną nowością jest utworzenie wspólnego spichrza gminnego, stale dysponującego kilkunastu tysiącami centnarów ziarna, wypożyczanego na zasiew lub wyżywienie na czas przedwzrostu, nieurządzu czy klęsk rolniczych. Jest to skuteczna walka z dotychczasową lichwą żydowskich handlarzy zbożowych. Organizacja nieco podobna do „Rolnika“ w Poznańskim.

Ciężką jest praca tutejszej ludności, odbywa się przy tym w warunkach pierwotnych i dla innych stron niezwykłych. Praca od lat najmłodszych do późnej starości. Oto przy drodze widzimy małego, może dziesięcioletniego, chłopca, umiejętnie zaprzęgającego konia do wozu; obok nieco starszy kosi siano, stojąc po pas w wo-

dzące w nas jako w Polakach najwyższą odrazę.

A wśród ówczesnych przywódców BBWR nie brak dzisiejszych sterników „Ozonu“

dzie moczar. Podobnie moknie przy sianokosach na innych bagnach jego dorosły brat, co wrócił ze służby wojskowej w pułkach poznańskich, ojciec, a może i ten krzepki jeszcze i czerstwy dziadus, co, jak mi mówił niedawno, jeszcze, mimo swych 74 lat, dzielnie kosi.

Na szerokich łąkach na brzegach rzeczki Ryty, co to potrafi rozlewać na 1—2 km podczas wiosennych powodzi, stoją wysokie stogi siana. Postoją tu długo, bo aż do mrozów w listopadzie czy grudniu, kiedy na zamarłą topiel można będzie zajechać po nie wozem.

Gdzieindziej widzimy, jak przenoszą kopce siana na brzeg szosy i rozrzucają, by przeschny. To przenoszenie odbywa się w uciążliwych warunkach. Oto chłop podkłada pod stożek nędznego, bagiennego siana dwa drążki, długie na 2 do 3 metrów, potem na tych drążkach unosi siano w górę z pomocą postępującej za nim kobiety. Teraz usiłują wynieść ten ciężar ze skoszonego bagna. Widać, jak brną z wysiłkiem, ostrożnie wybierając trwalszy grunt pod stopą; mimo to, co chwila zapadają się i potykają w bagnie, a wówczas drążki często wysuwają się z rąk, trzeba ich wyszukiwać w wodzie i błocie, podsuwać na nowo i dalej iść w męczeńskim trudzie ku dalekiej krawędzi szosy lub suchszemu pagórkowi.

Pod wsią Mokranami spotykamy chłopów, koszących i zbierających w ten sposób swe siano aż z odległej o 20 km Wielkoryty. Przedtem nasz wóznica wziął na bryczkę znajomego chłopca, niosącego w torbie pocztę dla swej gminy. Ucieszył się, że z przewidzianych 40 km pieszej drogi przynajmniej część odbędzie na bryczce. Ze smutkiem opowiada o przewlekłym procesie z krewnymi. Spór toczy się o kilkadziesiąt metrów przydrożnego gruntu. Dużo to kosztuje, a nie widać końca. W okresie żniw zdarzają się szczególnie często inne gwałtowne spory o zbiory i prawo do ziemi, rozstrzygane krwawo ciosami siekier... W walce o ziemię tutejszy lud okazuje ponurą i dziką zawziętość.

Mało tu pola. Role, nawet dworskie, wszędzie tu kształtują się w wą-

skie, nieco wyniosłe zagony, z głębokimi bruzdami. Jest to konieczne na podmokłych gruntach.

Żniwa zaczynają się w porównaniu z Poznańskim — o jakieś dwa tygodnie później. Chłopi polescy żną sierpami; najwięcej pracują kobiety. Snopy natychmiast zwożą z pola, z obawy przed kradzieżami i wilgocią. Nędzne żyto, dużo biało-różowej gryki (tatarki), nieco ziemniaków — czasem zagon wprowadzonego przez polskich osadników łubinu. Wiele łąk, bagnistych i grząskich. W pobliżu brodzących w bagnie szaro odzianych ludzi, przechadzają się poważnie liczne w tych stronach bociany..

Na lewo, za bagnami, rozciąga się na jakieś dwa kilometry duża wieś Zamszany. Dużo widzi się lasu, gęstego, wyrosłego na bagnie. Wśród trzciny, łozy, paproci raz po raz przegląda ciemna, spleśniała woda, dokola olchy, bardzo wyniosłe świerki, czasem rozłożysta bagienna sosna. Czasem na wyższych nieco miejscach ukaże się zalana słońcem łączka, a na niej rozrzucone malowniczo gromadki drzew i krzewów, niby w jakimś pięknym parku.

Za kanałem Młyniec, którym nie-raz spławiają wielkie ilości drzewa — nieco wyższe, suche wzgórze, porośnięte rzadkim lasem wysokich sosen.

Za skrzyżowaniem szos Kobryń — Włodawa i Brześć — Ratno, skręcamy w prawo. W schludnym domku szosowym mieści się punkt opatrunkowy, jak to wskazuje wymalowany czerwony krzyż. Lecz ruch tu słaby, wypadki zdarzają się chyba rzadko.

Jedziemy nieco ludniejszą okolicą. Po bokach z lasu wychylają się pojedyncze sadyby — „chutory“. Wjeżdżamy w końcu do dużej wsi Mokrawy. Na ścianie 3-klasowej szkoły, mieszczącej się w budynku podobnym do miejskiej chaty, widnieje płócienny transparent: „Kto ma morze, tego nikt nie zmoże“.

A oto i kres podróży: wielki, morderczy, prastary dwór, ocieniony ogromnymi kasztanami. W ogrodzie — wprost niebywałej wysokości mdrzewie. Majątek Mokrawy, należący od blisko pięćset lat do rodziny Rayskich, posiada na tysiącu hektarów pola, las, łąki, stawy rybne, jak również na szeroką skalę i nowoczesnie prowadzoną hodowlę drobiu. To mocna, odwieczna kresowa placówka kultury polskiej, od razu ogarniającej przybysza swoistą atmosferą staropolskiej gościnności i serdeczności.

ST. K.

Sejm śląski
żegna z ulgą konwencję genewską

Uchwalenie ustawy o scaleniu gruntów oraz ustawy o języku urzędowym

Katowice. (PAT). Wczoraj rano odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą na czele.

Otwierając posiedzenie marsz. Sejm Śląskiego Grzesik podkreślił, że posiedzenie to ma znaczenie historyczne, odbywa się bowiem jako pierwsze w zmienionych warunkach prawno-politycznych. Dnia 15 lipca bowiem wygasła konwencja genewska, co pociągnie za sobą gruntowną zmianę w ustawodawstwie Śląska i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji. Zarówno społeczeństwo jak i Sejm Śląski żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą. Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniesienia obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa. Stwarzała przywileje dla jednej grupy ludzi ze szkodą dla drugich, przy czym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej, a raczej nadużywała jej ta warstwa społeczeństwa śląskiego, którą zwykliśmy nazywać renegatami.

Po 15 latach swego bytu pod skrzydłami Orła Białego — powiedział dalej marszałek — Śląsk stał się potężnym bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej na wysuniętym po-

sterunku ziem zachodnich Rzeczypospolitej.

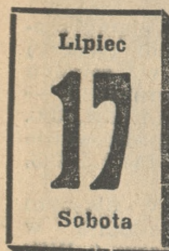
Po przemówieniu marszałka przystąpiono do obrad. Po referatach posłów Talarczyka i dra Kótasa uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o scaleniu gruntów. W ten sposób rozciągnięta została na obszar woj. śląskiego ogólnopolska ustawa scaleniowa.

Następnie uchwalono kilka mniejszej wagi przedłożeń.

Po przerwie Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku. W końcu posiedzenia uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w woj. śląskim. Ustawa przewiduje, że na obszarze woj. śląskiego językiem urzędowym wszelkich władz, samorządu oraz sądów administracyjnych jest język polski, a o ile bieg spraw tego wymaga, wolno posługiwać się pomocniczo w służbie zewnętrznej językiem niemieckim za zezwoleniem wojewody lub odnośnych władz.

Zwracają nam chaluców

Warszawa. (Tel. wł.). W najbliższym czasie będzie odstawionych z Palestyny do Polski 11 osób, które przedostały się do Palestyny nielegalnie. Osoby te będą odstawione do granicy polsko-rumuńskiej. (w)



Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Pościelcy: 15-60 i 28-86
 Pościelcy taksówk.: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Pocha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świątokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Włodecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarynka 07, Centr. międzym. 00 Inform. tel. 09 Biuro napr. 08.

Sobota Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Aleksiego | Szym. z Lip., Kamila

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Dzierzycykraya | Unisława

Słońca: wschód 3.50, zachód 20.06
 Długość dnia 16 godzin 16 minut
 Księżyc: wschód 15.05, zachód 23.35
 Faza: 6 dzień przed pełnią

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława ze Stanów Suwalskiej o godz. 9.30 po nabożeństwie w kościele M. B. Bolesnej na Św. Łazarzu.

TEATRY:

Adria: Dziś — „Prosimy do walca“.

Komunikat meteorologiczny

Polskę zalega stare powietrze polarnomorskie, które wskutek usłonecznienia zatraciło już swe własności i nabrało cech powietrza kontynentalnego. W związku z tym w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna i upalna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 stopni w Wilnie, 20 st. w Gdyni, 22 st. w Lidzie, 23 st. we Lwowie, 25 st. w Warszawie, 26 st. w Przemyslu, 27 st. w Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Bydgoszczy, a 28 st. w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 17 bm.: Na ogół dość pogodnie i bardzo ciepło przy słabych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia (chmury kłębiaste i kłębiasto-deszczowe) oraz skłonność do burz. Po przejściu burz nieco chłodniej. Podstawa chmur od 600 do 1000 m. Wiatry górne północno-wschodnie i północne.

Małżonek ks. Julianny w Polsce

Wolsztyn. (PAT.) Wczoraj przyjechał do Polski na kilkugodzinny prywatny pobyt książę Bernard von Biesterfeld, małżonek następczyni tronu holenderskiego księżniczki Julianny. Dostojny gość przejechał granicę polską w Kopanicy i udał się prywatnie do majątności Kotowo celem odwiedzenia tam pp. Kurnatowskich. Na granicy powitał księcia Józef Mielżyński. Wieczorem ks. Bernard odjechał do swego majątku Rockenwalde (Wojnowo), położonego niedaleko granicy Polski.

Skargi na policję

Częstochowa. (Tel. wł.) — W związku z zajściami antyżydowskimi w Częstochowie po zabójstwie śp. Stefana Barana została złożonych do prokuratury szereg skarg o pobicie przez policję.

W związku z tymi skargami sędzia śledczy wszczął dochodzenie.

Oburzona opinia publiczna tymi niesłychanymi wyczynami w mundurze przedstawicieli prawa oczekuje ze zrozumiałym zainteresowaniem rozprawy i przykładowego jak najsurowszego ukarania winnych.

Pożar szpitala w Warszawie

Na szczęście w płonącym szpitalu nie było chorych, gdyż właśnie przeprowadza się remont

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 21 min. 30 wybuchł groźny pożar w szpitalu położonym pod wezw. Św. Zofii przy ul. Karowej 2. Pożar powstał na strychu w oficynie szpitala, przenosząc się szybko na główny pawilon. W ciągu kilku minut po wybuchu pożaru przybyły na zagrożone miejsce wszystkie oddziały warszawskiej straży ogniowej i przystąpiły niezwłocznie do akcji.

Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na coraz to nowe tere-

ny szpitala. Na szczęście podczas pożaru nie było w płonącym szpitalu chorych, gdyż w szpitalu przeprowadza się remont.

Na wybrzeżu Kościuszkowskim zgromadziły się liczne tłumy. Straż pożarna usiłuje zlokalizować ogień. — Przyczyna pożaru narazie nie jest ustalona; prawdopodobnie ogień zaprószono podczas prac remontowych. O godz. 22.30 pożar trwał. Ofiar w ludziach nie ma.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa. (PAT.) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 16 lipca wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 139, 989, 2516, 10464, 28131, 31795, 38849.

Mężowie zaufania MOPR-u

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami aresztowano podczas awantury ulicznej niejakiego Jana Kowalskiego. Bliższe badania stwierdziły, że jest komunistą i że sprawuje obowiązki skarbnika komitetu okręgowego MOPR-u. Zbierał pieniądze na rzecz Hiszpanii i miał je dostarczać delegatowi Mandelbaumowi, który następnie miał pieniądze przesłać do Paryża. W rzeczywistości Kowalski podzielił się zebranych składkami z Mandelbaumem i obaj przepuścili pieniądze na hulanki. Mandelbaum zdołał uciec. (w)

Ożywienie w górnictwie i hutnictwie

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich tygodniach zaobserwowano ożywienie w przemyśle węglowym. Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia przyjeżdżo do pracy około 500 górników. (w)

Sosnowiec. (PAT.) Sytuacja w przemyśle Zagł. Dąbrowskiego kształtuje się ostatnio bardzo pomyślnie. Ilość zamówień w hutnictwie jest duża i niektóre huty mają zamówienia na dwa lata.

Również w kopalniach węgla daje się odczuć pewną poprawę. Przejawia się ona w znoszeniu turnusów, przechodzeniu z jednej szachty na dwie itd. Ilość bezrobotnych zmniejsza się, przy czym jednak do zmniejszenia bezrobocia przyczyniła się poważnie także emigracja górników do Belgii.

Wystawa sztuki ludowej

Warszawa. (PAT.) Wczoraj po południu min. Świętosławski dokonał otwarcia w salonach I. P. S. pierwszej wystawy malarstwa, drzeworytów i rzeźby ludowej z całej Polski.

Wystawa, zorganizowana dużym wysiłkiem przez Instytut Propagandy Sztuki przy współpracy Muzeum Narodowego w Warszawie, zgromadziła około 400 najwybitniejszych dzieł sztuki ludowej. Reprezentowane są zarówno dzielnice kraju czysto pol-

skie jak też o ludności mieszanej. — Ekspozycja pochodzi z 50 muzeów i zbiorów prywatnych, położonych w 20 różnych miejscowościach. Jest to zatem pierwszy pełny pokaz artystycznej twórczości ludowej na ziemiach Polski. Wystawa pokazuje też nowe, nieznane dotąd okazy malarstwa ludowego na szkle. Komisarzem wystawy jest dr Józef Grabowski.

O wydanie dzieł Chopina

Warszawa. (PAT.) Instytut Fryd. Chopina przystępując do prac nad wydawnictwem dzieł wielkiego artysty, przejrzanym i zaaprobowanym przez I. J. Paderewskiego, zwrócił się z apelem do ofiarności publicznej o pomoc w tej wielkiej pracy.

Wystawa Chopinowska w Paryżu

Paryż. (PAT.) Wczoraj po południu odbyła się w Bibliotece Polskiej w Paryżu w obecności ambasadora R. P., Łukasiewicza i francuskiego ministra oświaty Zay'a uroczystość otwarcia wystawy pt. „Fryderyk Chopin, George Sand i ich przyjaciele“.

Wystawa stanowi jeden z przejawów udziału Polski w wystawie paryskiej. Gromadzi ona w pięciu salach bogatą dokumentację ikonograficzną oraz wiele manuskryptów i pamiątek dotyczących Chopina, George Sand, Mickiewicza, Delacroix, Liszta i Balzaka.

Strajk czy gwałt?

Reims. (PAT.) Strajkujący marynarze rzeczni zbudowali wczoraj na Marnie tamy z przewróconych czołen. Komunikacja rzeczna w okolicy Reims została wskutek tego przerwana, co wywołało gwałtowne protesty ze strony załóg statków nie biorących udziału w strajku.

Obawa o Niemców palestyńskich

Berlin. (PAT.) W kołach narodowo-socjalistycznych Berlina komentują ze zdziwieniem niektóre postanowienia angielskiego planu podziału Palestyny. Podkreślają m. in., że według planu angielskiego znaczna część osiedli niemieckich w Palestynie znalazłaby się w obrębie państwa żydowskiego, skutkiem czego Niemcy palestyńscy, z dawna w tym kraju osiadli, znaleźliby się w niebezpiecznym położeniu. Wynika z tego, że angielski plan podziału Palestyny wymaga bacznej uwagi ze strony Niemiec.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Organizacja poczty.** Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu komunikuje: Z dniem 31 lipca rb. likwiduje się agencję Pierzchno powiat Środa i uruchamia się nową agencję p-t. pod nazwą Kleszczewo Poznańskie. Godziny urzędowe od 8—12 i 15—18, a w niedziele i święta od 9—11.

W miejsce agencji Pierzchno uruchamia się pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne.

— * **Orkiestra Symfoniczna stol. m. Poznania** koncertuje dziś w Ogrodzie Zoologicznym pod dyrykcją kapelm. W. Buchwalda. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem.

Następny koncert w niedzielę w Parku Wilsona.

— * **Kapryśny pistolet.** W Janikowie Osiedlu postrzelił się pistoletem 34-letni ślusarz Tadeusz Prażyński, zatrudniony w firmie H. Cegielski. Przyjął on pistolet do naprawy. Po reparacji p. Prażyński strzelił na próbę. Gdy zamierzał strzelić po raz drugi, nastąpiła eksplozja, przy czym pocisk ugodził p. Prażyńskiego w udo. Poranionemu udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe i pozostawiło go w leczeniu domowym. (kl.)

— * **Bójka sąsiadka.** Na Rybakach nr. 19 doszło do bójki między lokatorami. Zaniepokojony zajściami administrator domu wezwał Pogotowie Ratunkowe (tel. 66-66), które udzieliło pomocy trzem poranionym, a mianowicie 46-letniemu Franciszkowi Nowaczykowi, 48-letniemu Wojciechowi Chmielewskiemu i 40-letniemu Ignacemu Wawrzyniakowi. Wszystkich pozostawiono na kuracji domowej. (kl.)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Strajk rolny.) Inspektor Pracy 17 Obw. p. inż. Drecki wyjechał do maj. Ruda, należącego do p. Taczanowskiego. Celem wyjazdu p. inż. Dreckiego jest zlikwidowanie strajku robotników rolnych, na tle niewypłacania zarobków robotniczych, przy czym zaległości te sięgają do kilku miesięcy wstecz.

— (Żydzi zdzierają polskie afisze). Donosi nam właściciel kina polskiego „Stylowy“, że Żydzi zdzierają afisze, reklamujące filmy, wyświetlane w tym kinie, wzgl. nalepią na nie żydowskie afisze. Celują w tym przede wszystkim Żydzi z konkurencyjnych kin żydowskich: „Oaza“ i „Słońce“. Społeczeństwu polskiemu zwracamy uwagę na powyższe.

— * **KONIN.** (Zatwierdzenie cechu fryzjerskiego). W tych dniach nadeszła odpowiedź przychylna o zatwierdzeniu chrześcijańskiego cechu fryzjerów z siedzibą w Koninie. Z tego powodu odbędzie się zebranie walne w dniu 19. bm. o godz. 16 w lokalu Związku Rzemieślników chrześcijan.

— * **KOŁO.** (Żydzi wariaci.) Charakterystyczną cechą Koła jest duża ilość Żydów-wariatów. Głupiego Żyda można spotkać prawie na każdej ulicy. Niedość że obrośnięte brudem i świecące przeważnie nagością, głupie żydostwo chodząc swobodnie po mieście, uraga obyczajności publicznej i etyce ludzkiej w ogóle, ale zaczepia jeszcze przechodniów. Dostę mamy Żydów „normalnych“ na ulicach naszego miasta. Lyśmy jeszcze w dodatku byli zaczepiani przez Żydów wariatów. Powinny zająć się tą sprawą czynniki miarodajne.

— * **TUREK.** (S. N.) Zarząd Str. Nar. w Turku zawiadamia swych członków, iż w dn. 18. bm., o godz. 14 w lokalu własnym odbędzie się ogólne zebranie członków Stronnictwa Narodowego. Przemawiać będą prelegenci zamiejscowi. Wstęp tylko za legitymacjami.

— (Śmierć przy pracy). W ub. czwartek 15. bm. mieszkaniec wsi Szadów, gm. Pęcherzew, Dusza Wawrzyniec, pracujący u syna przy zwózce żyta spadł w stodole z sianka na klepisko i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły liczył lat 76.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

114) ANTONI ST. HOFFMANN

Perry uśmiechał się, patrząc prosto w oczy Wolfowi. Był to błady, kurczowy uśmiech, ale jednak potrafił się nań zdobyć... — Ja wciąż tylko słucham, ale wydaje mi się, że pan już chyba doszedł do dna. Jak to już powiedział pan Skinner, świetnie pan zlepił tę historijkę. — Przerwał, i opanował drżenie szczęk. Potem ciągnął dalej: — Oczywiście, nie oczekuje pan ode mnie odpowiedzi na te wszystkie brednie... Ale ja jej panu udzielię. Tylko, że nie słowami. Pan zorganizował bandę dla szantażowania lorda Cliversa: dobrze, to jest jego sprawa, nie moja. Co do mnie, wracam natychmiast do swego biura, zawołam swych adwokatów, i pociągnę pana do odpowiedzialności za szantaż, wymuszenie i oszczerstwo. Również postaram się, aby aresztowano niezwłocznie Clare Fox, tym razem bez takich głupstw, jak wycofanie skargi z dobrego serca.

— Znów zacisnął szczęk i rozwarł je po chwili: — Pan jest skończony, Wolf, skończony i załatwiony raz na zawsze! skończony i załatwiony raz na zawsze!

— O, nie, — Wolf pokiwał ku niemu małym palcem, — za wcześniej pan przemówił, panie Perry! Niechże więc skończę swe oszczerstwa, będzie pan miał więcej podstaw do obrony. Chyba pana nie nudzę, co? Skądże!

Wolf spojrzął ku Skinnerowi: — Widzę, panie prokuratorze, że sposób mego postępowania niecierpliwi pana bardzo, ale przekona się pan wnet, że był to sposób jedynie wskazany i słuszny. Natychmiastowe wystąpienie przeciwko Perryemu było konieczne, aby uniknąć niepotrzebnego rozgłosu ze względu na lorda Cliversa i jego bliski powrót do Anglii. Po drugie, chciałem ukazać panu Perryemu od razu, ile dziur będzie musiał zatykać, chcąc się bronić, bo spodziewam się, że wreszcie

nie wytrzyma i popelni jakieś głupstwo. On naprawdę sądził, że jego rola w tej sprawie pozostanie dla nas wszystkich ukryta! Zniknięcie jego z konferencji w poniedziałek po południu i powrót do budynku Seagirtha, wtargnięcie do garażu panny Fox, aby ukryć pieniądze w jej samochodzie, odwiedziny Walsha w jego biurze, wejście i wyjście z placu budowlanego wczorajszego popołudnia, może również ślady na płaszczu, przez który być może strzelał do swej ofiary, wejście do drogerii, aby zatelefonować do mnie: wszystkie te i liczne inne szczegóły dadzą mnóstwo materiału do przeprowadzenia dochodzeń. A napotkawszy nagle na tyle trudności na pewno potknie się o tą lub inną.

Skinner był bardzo niezadowolony. — Czy pan chce przez to powiedzieć, — mruknął, — że opowiedział pan nam już wszystko, co pan o tym wie? I teraz pozwala mu pan zajrzeć sobie w karty?

— Ależ mam w ręku wszystko, co potrzeba! — Wolf westchnął: — A skoro my wszyscy tutaj jesteśmy przekonani, że Perry zabił Harlana Scovila i Mike Walsh, nie ma żadnego znaczenia, czy zostanie on prawnie skazany

i powieszony.

— Pan naprawdę ma źle w głowie, — mruknął Cramer. A Skinner i Hombert byli tak zdumieni, że im w ogóle odebrało mowę.

— A to dlatego, — ciągnął niestropiony Wolf, — że tak czy inaczej Perry będzie już nieszkodliwy na zawsze. Jeśli nawet panowie uważają prawo i sprawiedliwość za narzędzie barbarzyńskiej zemsty, nawet i w takim wypadku Perry zapłaci aż nadto za swoje grzechy. Czegoż to bronił on tak zżarcie z całą nieznającą względów zaciekleścią? Bronił własnego stanowiska w społeczeństwie, wysokiego poważania wśród innych ludzi ze świata interesów, swego nimbu jako wybitny, górujący egzemplarz rodzaju ludzkiego. Otóż stracił to wszystko, a to winno wystarczyć nawet za najszorstką karę. — Wyciągnął rękę: — Niech pan mi poda te papiery, lordzie Clivers.

Clivers sięgnął lewą ręką do wewnętrznej kieszeni marynarki i wydobyl kopertę, którą wziętem i podał jej dalej Wolfowi. Otworzył ją i rozpostarł kilka kawałków papieru, właściwymi mu delikatnymi ruchami palców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katastrofa lotnicza

Praga. (PAT). W okolicy miejscowości Predmiezycze roztrzaskał się o ścianę domu samolot wojskowy. Załoga samolotu poniosła śmierć.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Dziewczę z Prateru“ albo „Naręczona z Wiednia“. Mniejsza zresztą z tym, jak się nazywa — grunt, że jest przedwojenny Wiedeń z ładnymi walcami i ładnymi dziewczętami. Treść nie zaskakuje oryginalnością — bodajże kilka już było filmów z podobną, albo taką samą intrygą, ale zagrana jest ta komedia znakomicie — z wiedeńskim sentymentem, z komicznymi gierkami, z temperamentem. Marta Eggerth ma tu rolę, doskonale leżącą w jej charakterze; wygląda bardzo ładnie, gra miłutko i śpiewa pięknie. W dalszych rolach widzimy co najlepszych niemieckich i wiedeńskich aktorów operetkowych. Ilustracja muzyczna skomponowana jest z ładnych melodji Lehara. — Słowem film bardzo udany coactil: miłego sentymentu, dobrego humoru i ładnej muzyki. Z dużym temperamentem gra rolę narzeczonego P. Verebes; dobry epizod przewodnika po Wiedniu daje sympatyczny P. Hoerbiger.

W nadprogramie — prócz tygodnika PAT-a — kolorowa kreskówka ze „złotej serii“ V. Disney'a pt. „Miki na lodzie“ (ver.)

Kino „Metropolis“ wyświetla film pt. „Tydzień przed ślubem“. Treścią tej lekkiej komedii amerykańskiej jest mało prawdopodobna historia o milionerze, który niewiadomo pocią ma się ożenić z niekochaną panną i nie wiadomo dlaczego na tydzień przed ślubem decyduje się „wymygnąć“ od tego związku. Przypadkowo spotyka młodą, ładną dziewczynę, peszującą pracę, która bierze go za bezrobótnego. Zdobywają wspólnie posady i to w dodatku w domu jakiegoś gangstera. Gangster jednak okazuje się bardzo porządny człowiekiem; nie tylko, że im krzywdy nie zrobił, ale jeszcze — w dosyć oryginalny sposób — do oświecenia wzajemnej miłości dopomógł. Historia ta opowiedziana jest zabawnie; chwilami jest może trochę przeciągnięta, ale ma też dobre, żywo toczące się sceny i zrzeczne skrót. Za dużo jak na bussinessmana flegmy ma w roli głównej Herbert Marshall. Dużo wdzięku i miłego temperamentu prezentuje sympatyczna Jean Arthur. (ver.)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film pt. „Palac we Flandrii“. Akcja dramatu sięga w czasy wielkiej wojny. Grupa oficerów angielskich w okopach kocha się w głosie artystki, której płyta gramofonowa osładza im niejedną przykrą chwilę. Po wojnie urządzają doroczne zjazdy w starym pałacu, który przez dłuższy czas był ich wojenną kwaterą. Z tego tematu reżyser wyciągnął dużo bardzo interesujących efektów; widz ogląda szereg scen w niesamowitym jakimś, zlekką mistycznym nastroju. Tym przyjemniejsze jest pogodnie zakończenie po wzruszeniach, efektach tajemniczości i niesamowitej prawie fantastyki. Rola główną gra Marta Eggerth, która pięknym śpiewem podnosi wrażenie ciekawie pod względem artystycznym opracowanego filmu. (ver.)

Znowu Żyd zakłut chrześcijanina

Stanisławów. (Tel. wł.). W Gwoźdźcu, pow. Kołomyja, w żydowskim składzie desek pracowali przy stawianiu szopy dwaj bracia Jan i Mikołaj Oreńczuk.

Około południa 13 bm. do składu przyszli uzbrojeni w kamienie Żydzi, ojciec i syn, Bergmanowie. Abraham Bergman (ojciec) wszczął z nieznaną przyczyną bójkę z Mikołajem Oreńczukiem. Jan Oreńczuk nie chcąc dopuścić do bójki zszedł z dachu stawianej

szopy, odwołał brata i w jego towarzystwie powracał na budowlę.

Gdy Jan Oreńczuk szedł odwrócony plecami do Bergmanów, podjudzony przez ojca Mendel Bergman pchnął Oreńczuka nożem w plecy, po czym uciekł. Oreńczuka w groźnym stanie przewieziono do szpitala w Kołomyi, gdzie dogorywa. Mendla Bergmana aresztowano i odstawiono do sądu w Gwoźdźcu.

Zatarg w przemyśle włókienniczym

Zapowiedź strajku 150 tysięcy włókienniczy na wypadek dalszej nieustępliwości przemysłowców

Łódź. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym u okręgowego inspektora pracy odbyła się powtórna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla 150.000 robotników przemysłu włókienniczego z uwzględnieniem podwyżki plac oraz innych żądań, wysuniętych przez związki zawodowe.

Pierwsza konferencja ograniczyła się do wyłonienia komisji specjalnej, która miała zająć się odpowiednim opracowaniem poprawek do taryfy plac, szczególnie zaś zaszerogowaniem niektórych robotników. Wczoraj natomiast na porządku obrad znalazł się pierwszy, a przy tym najważniejszy punkt żądań, sprawa podwyżki plac w przemyśle włókienniczym ogółem o 20 procent.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego zgodnie ze swym pierwotnym stanowiskiem zajęty na informacyjnej wstępnej konferencji — oświadczyli, że obecna sytuacja przemysłu włókienniczego jest trudna i nie

pozwala na uwzględnienie żądanej podwyżki plac o 20 procent. Dalej oświadczyli, że wzrost drożyny nie był tak duży, by uzasadniał żądania robotników w kwestii podwyżki plac o 20 procent. Wobec tego przemysłowcy oświadczyli, że nie mogą w ogóle plac podwyżczyć, nawet w najniższym stopniu.

Przedstawiciele związków zawodowych również nie ustąpili od swego żądania i oświadczyli, że według opracowanej na szczegółowych danych statystyki kalkulacji kosztów utrzymania żądana podwyżka plac w przemyśle włókienniczym jest minimalna i że od tego żądania nie mogą odstąpić nawet w najmniejszym stopniu oraz że są gotowi je poprzeć strajkiem.

W rezultacie konferencja została przerwana bez osiągnięcia porozumienia choćby w części i odroczona do wtorku 20 bm.

Przeloty przez północny Atlantyk

Łondyn. (PAT). Towarzystwo lotnicze „Imperial Airways“ otrzymało od kpt. Wilcocksona, komendanta wodnosamolotu „Caledonia“ depeşę radiową, według której „Caledonia“ spodziewa się dotrzeć do Foynes w Irlandii o godz. 10.40. W ten sposób wodnosamolot przebyłby Atlantyk, tj. przestrzeń 3194 km z przeciętną szybkością 287 km na godzinę.

Łondyn. (PAT). Wodnosamolot „Clipper“ wylądował w Botwood o godz. 11.49 po 16 godz. i 24 min. lotu przez Atlantyk.

Łondyn. (PAT). Wodnosamolot „Caledonia“ wylądował o godz. 10 min. 32 w Foynes po przebyciu Atlantyku w 12 godz. i 7 min.

SPORT

Lekka atletyka

Międzynarodowe mistrzostwa Anglii

rozpoczęły się w piątek przy licznych udziałzie zawodników zagranicznych, a stożkowo małym zainteresowaniem publiczności. Odbyły się przedbiegi i trzy finały: 6 mil: 1) Kelen (W) 30:07.8. Trój-skok: 1) Peters (Hol.) 14.325. Chód na 2 mile: Koopers (A) 13:58.2.

O puchar Davisa

Finałowe spotkanie międzystrefowe Niemcy — Stany Zjednoczone

rozpocznie się w sobotę o godz. 14.30. Cramm gra z Grantem, który występuje zamiast Parke-ra, a następnie Henkla przeciwnikiem będzie Budge. W poniedziałek o godz. 15 Amerykanin Mako i Budge grać będą z parą niemiecką Cramm i Henkel. Wreszcie następnego dnia o godz. 15.30 Grant spotka się z Henkle, a Budge z Crammem.

Tenis

Węgry — Austria 1:1. W piątek rozpoczęło się w Balaton Almadi (Węgry) spotkanie międzypaństwowe w ramach spotkań o puchar środkowo-europejski. — Ferenczy (W) uległ Ridlowi (A) 6:4, 3:6, 6:4, 1:6, 1:6, zaś Dallos niespodziewanie łatwo pokonał Bavorowskiego (A) 7:5, 6:3, 6:2.

Anglia — Australia 3:1. W dalszym ciągu międzypaństwowego spotkania w Eastbourne para angielska Harre i Wild-przegrała z parą Quist i Mc Grath 6:2, 6:8, 6:4, 3:6, 4:6, zaś Tukey zdeklasował Bromwicha 6:0, 6:2, 6:1.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 16. 7. 1937 r.

Urządowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Spędzono: wołów 4, buhajów 10, krów 47, cieląt 111, owiec 19, świń 489, prosiąt 101, razem 751 zwierząt.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16 lipca 1937

Dewizy:		
trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,20	29,38 89,02
Berlin	—	212,51 211,67
Gdańsk	100,—	100,20 99,80
Amsterdam	291,75	292,47 291,03
Kopenhaga	—	117,59 117,01
Łondyn	26,27	26,34 26,20
Nowy Jork czek	5,29	5,30 5/8 5,27 3/8
Nowy Jork kabel	5,29 3/8	5,30 5/8 5,28 1/8
Oslo	—	132,38 131,72
Paryż	20,46	20,51 20,41
Praga	18,45	18,50 18,40
Sztokholm	135,40	135,73 135,07
Zurych	121,40	121,70 121,10
Wiedeń	—	99,20 98,80
Mediolan	27,90	28,00 27,80
Helsinki	11,63	11,66 11,60
Montreal	—	5,29 5,26 1/2
Tel Aviv	—	26,20 26,06

Waluty:		
sprzed.		
kup.		
Belgi belgijskie	89,38	88,95
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27 1/2
Dolary kanadyjskie	5,28 1/2	5,26
Florety holenderskie	292,47	290,75
Franki francuskie	20,51	20,39
Franki szwajcarskie	121,70	120,90
Funtj angielskie	26,34	26,18
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,50	17,50
Korony duńskie	117,59	116,65
Korony norweskie	132,38	131,40
Korony szwedzkie	135,73	135,75
Liry włoskie	23,70	22,30
Marki fińskie	11,65	11,20
Marki niemieckie	142,00	139,00
Marki niem. srebrne	149,00	146,00

Obligacje i papiery wartościowe:

4 1/2% pożycz. wewn.	52,75—53,25—53,00
3% pożyczka inwestycyjna I em.	66,00 serie nienotowane
3% pożyczka inwestycyjna II em.	64,75 serie nienotowane
4% pożycz. prem. dolarowa	38,50
4% pożyczka konsolidacyjna	55,00—54,50 w drobnych 54,75—54,00

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcele

Osiedle Warszawskie, różnych wielkościach i cenie, od właściciela. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 705-6

Kamienie

lub wille dochodowa bezpodatkowa stempla kupie, wpłata 36.000 Zgłoszenia Kurier Poznański — Gniezno 1120. ng 46 331

Dom

przy tramwaju za gotówkę sprzedam korzystnie. Oferty Kurier Poznański zdg 9 419

Wille w Krakowie

okazyjnie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 9 359

Domek

z chlewem i podwórzem okolice Ławicy wydzierzawie. Oferty Kurier Poznański zdg 9 383

7. SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

53 morgi Poznaniu na sprzedaż. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 400

Restauracja

przy Placu Wolności dla szybko-decydującego się na dogodnych warunkach. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 389

„Skoda“

sześć osobowa limuzyna, 6 cylindrowa, bardzo dobrym stanie — luksusowo wyposażona korzystnie za 5.500.— Oferty Kurier Poznański zdg 9 020

Skład

kolonialny, okazały tania. Adres Kurier Poznanski zdg 9 421

Sprzedam

kompletne urządzenie do wyrobów z cukru. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 9 432

Centralne

ogrzewanie kompletne, na wodę kociol — system Steblera, powierzejchny ogrzewal. 14 m², 19 grzejników parowych ogrzewal. 100 m², komplet rur, korzystnie sprzedam Kurier Poznański ng 4 7005

11. KUPNA

Kupię

salonik dobrym stanie. Wrocławska 19 — 3. zdg 9 647

23. ROZMAITE

„Bijou“

Stary Rynek 46. Torebki, kwiaty guzik, biżuteria, największy wybór, najtaniej. zdr 9 954

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

dobrze gotująca, szuka posady zaraz lub 1-go. Oferty Kurier Poznański zdg 9 618

Prasowaczka

z praniem, dobra siła szuka pracy. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 9 017

Przyjmę

posadę gotowaniem. Miejscowość obojetna. Oferty Kurier Poznański zdg 8 398

Sierota

szuka posady lub posługi od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 8 512

Dziewczyna

uczciwa, gotowaniem, szuka posady lepszym domu. Oferty Kurier Poznański zdg 8 337

Pracznia

uczciwa, czysta, szuka prania. — Oferty Kurier Pozn. zdg 7 996

Uczciwa

z prowincji, lat 18, do dzieci i lekkich prac domowych szuka posady od 15. dobre świadectwa. — Oferty Kurier Poznański zdg 7 980

Dziewczyna

uczciwa gotowaniem szuka posady od 15-tego. Oferty Kurier Poznański zdg 8 115

Wiejska

dziewczyna szuka posady do wszystkiego samodzielna od 1 sierpnia. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 7 571

Dziewczyna

poszukuje posady dzieci lub lekkich prac domowych od 15-tego. Oferty Kurier Pozn. zdg 7 587

Przychodnia

panna szuka posady do dzieci. Oferty Kurier Poznański zdg 8 828

b) Inni

Poszukuję

jakiegokolwiek posady magazyniera, woźnego lub podobnej z kaucją 1 000 zł. Oferty Kurier Poznański zdg 8 404

Panienska

poszukuje posady interesie lub podobnej. Oferty Kurier Poznański zdg 9 359

600

gwarancji złożyć za posadę woźnego, inkasenta lub biurową. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 220

Posady

woźnego, portiera, magazyniera, lub inkasenta poszukuje. Kaucja 1000 zł. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 438

Maszynistka-urzędnicza

młoda, długa praktyka, polski — niemiecki szuka zajęcia. Oferty Kurier Poznański zdg 9 452

Szofer

stangret z praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia Agencura Bydgoszcz, 3 Maja 20. ng 46 997

Bufetowa

biegła poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 9 617

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

kowalski zaraz potrzebny. Racznińskich 12. zdr 9 844

Elew

natychmiast poszukiwani przedsiobierstwo zbożowe Poznań, — pierwszeństwo absolwenci Liceum Handlowe względnie Miejskiej Szkoły Handlowej. Zgłoszenia odpisywać Kurier Poznański zdg 9 820

29. ROZMAITE

„San Francisco“

Jeanette Mac Donald, Gigantyczny arcyfilm

Nieodwołalnie do niedzieli

Kinoteatr „Sfinks“ zdg 9 111-12

„Kapelusz“

Fabrycznie przefasowany kapelus z zastąpił często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 8 570-71

Przedpłata

na miesiąc lipiec 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opieką miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pierna, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami poczynnymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk., słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada

P. K. O. Poznań nr. 200-149.